

26 października. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Syr 35, 12-14. 16-18)

(Syr 35, 12-14. 16-18)

Pan jest Sędzią, który nie ma względu na osoby. Nie będzie miał On względu na osobę przeciw biednemu, owszem, wysłucha prośby pokrzywdzonego. Nie lekceważy błagania sieroty i wdowy, kiedy się skarży. Kto służy Bogu, z upodobaniem będzie przyjęty, a błaganie jego dosięgnie obłoków.

Modlitwa biednego przeniknie obłoki i nie ustanie, aż dojdzie do celu. Nie odstąpi, aż wejrzy Najwyższy i ujmie się za sprawiedliwymi, i wyda słuszny wyrok.

(Ps 34, 2-3. 17-18. 19 i 23)

REFREN: Biedak zawołał i Pan go wysłuchał

Będę błogosławił Pana po wieczne czasy,
Jego chwała będzie zawsze na moich ustach.
Dusza moja chlubi się Panem,

niech słyszą to pokorni i niech się weselą.

Biedak zawołał i Pan go wysłuchał

Pan zwraca swe oblicze przeciw zło czyniącym,
by pamięć o nich wymazać z ziemi.

Pan słyszy wołających o pomoc
i ratuje ich od wszelkiej udręki.

Biedak zawołał i Pan go wysłuchał

Pan jest blisko ludzi skruszonych w sercu,
ocala upadłych na duchu.

Pan odkupi dusze sług swoich,
nie zazna kary, kto się doń ucieka.

Biedak zawołał i Pan go wysłuchał

(2 Tm 4, 6-9. 16-18)

Najdroższy:

Krew moja już ma być wylana na ofiarę, a chwila mojej rozłąki nadeszła. W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem. Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan, sprawiedliwy Sędzia, a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali pojawienie się Jego.

Pospiesz się, by przybyć do mnie szybko. W pierwszej mojej obronie nikt przy mnie nie stanął, ale mię wszyscy opuścili: niech im to nie

będzie policzone. Natomiast Pan stanął przy mnie i wzmocnił mię, żeby się przeze mnie dopełniło głoszenie Ewangelii i żeby wszystkie narody je posłyszały; wyrwany też zostałem z paszczy lwa.

Wyrwie mię Pan od wszelkiego złego czynu i wybawi mię, przyjmując do swego królestwa niebieskiego; Jemu chwała na wieki wieków. Amen.

Aklamacja (2 Kor 5, 19)

W Chrystusie Bóg pojednał świat ze sobą,
nam zaś przekazał słowo pojednania.

(Łk 18, 9-14)

Jezus powiedział do niektórych, co ufali sobie, że są sprawiedliwi, a innymi gardzili, tę przypowieść:

„Dwóch ludzi przyszło do świątyni, żeby się modlić, jeden faryzeusz, a drugi celnik. Faryzeusz stanął i tak w duszy się modlił: «Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie, zdziercy, oszuści, cudzołożnicy, albo jak i ten celnik. Zachowuję post dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę ze wszystkiego, co nabywam».

Natomiast celnik stał z daleka i nie śmiał nawet oczu wznieść ku niebu, lecz bił się w piersi i mówił: «Boże, miej litość dla mnie, grzesznika».

Powiadam wam: Ten odszedł do domu usprawiedliwiony, nie tamten. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się unią, będzie wywyższony”.

Komentarz:

W pismach pastora Bonhoeffera, skazanego na śmierć i straconego w czasach hitlerowskich, znajduje się bardzo mądre wyjaśnienie, że dziękczynienie faryzeusza z dwóch powodów jest obrażaniem Pana Boga: bo faryzeusz jest zaślepiony i nie zauważa swoich grzechów; ponadto nie ma w nim miłości bliźniego, on jest egocentrykiem i nie umie myśleć o dobru innych ludzi:

„Wdzięczność może ostać się tylko łącznie ze szczerą pokutą i braterską miłością do tego, kto nie otrzymał niezасłużonego daru, jaki ja otrzymałem. Bez pokuty i bez miłości wdzięczność staje się przeklętą podzięką faryzeusza.

Byłoby przeklętą podzięką faryzeusza, gdybym nadużywał niezасłużenie otrzymanego daru do samochwalstwa przed Bogiem i ludźmi. Jest to bowiem rabunkiem łaski Bożej i pogardą bliźniego, gdy dziękuję jak najprędzej po to, by jakby wykupić się od zobowiązań wobec Boga i zaraz potem pysznić się tym, co otrzymałem. Podzięką faryzeusza jest religijnym ceremoniałem niewdzięczności.

Jest przeklętą podzięką faryzeusza, gdy bogacz widzi pusty stół ubogiego i pozwala by pusty pozostał, a sam dziękuje za to, co posiada, jako za błogosławieństwo Boga. Jest przeklętą podzięką

faryzeusza, gdy nie oddaję upośledzonym miłości Boga, której doznałem i za którą dziękuję. Takim przeklętym dziękczynieniem faryzeusz lży Stwórcę człowieka biednego.”

Przypatrzmy się jeszcze celnikowi, którego szczere „Bądź miłościw mnie grzesznemu” zasłużyło na pochwałę Pana Jezusa. Chodzi o to, żebyśmy starali się celnika naśladować, a nie udawać go. Różnicę między naśladowaniem celnika a udawaniem go spróbujmy zobaczyć na przykładzie Sokratesa. Jak wiadomo, filozof ten całe życie spędził na rzetelnym szukaniu prawdy, a jednak pod koniec życia powtarzał: „Wiem, że nic nie wiem”. Otóż wyobraźmy sobie młodego człowieka, który na samym początku studiów dowiedział się tego o Sokratesie i powiada sobie: „Ja już teraz wiem, że nic nie wiem, zatem cały cel studiów już osiągnąłem”.

Zupełnie inny sens ma owo „wiem, że nic nie wiem” mądrego Sokratesa i młodego studenta. Tak samo zupełnie inny sens ma modlitwa: „Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu”, jaką zanosi celnik rzetelnie pragnący się nawrócić, i człowiek, który modlitwę tę chciałby potraktować tylko jako łatwy sposób na uwolnienie się od grzechów.

Czytanie Dnia: codzienne komentarze o. Jacka Salija OP do Ewangelii

o. Jacek Salij OP